



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Sprawozdanie z Czynności Prezbyterstwa Zboru
Cieszyńskiego za Rok ...**

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

4

Liczba plików publikacji

7

Sygnatura/numer zespołu

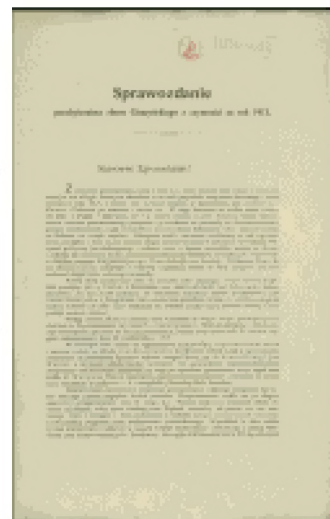
C IV 030303

Data wydania oryginału

1913

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+
■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

Digitalizacja



103030316

Sprawozdanie

prezbyterstwa zboru Cieszyńskiego z czynności za rok 1913.

Szanowne Zgromadzenie!

Z polecenia prezbyterstwa z dnia 2. maja b. r. mam zaszczyt zdać relację z czynności naszej za rok ubiegły. Pełnię ten obowiązek w czterech peryodach zastępstwa zborowego z jedną przerwą w roku 1907, w którym mię wyręczył zastępca w kuratorstwie, pan prezbyter Jan Kajzar z Puńcowa, po jedenasty i ostatni raz. W ciągu dwunastu lat wielkie zaszły zmiany nie tylko w krajach i państwach, ale i w naszym zborze, o czym świadczą roczne sprawozdania. Stosunki państwa naszego polityczne i gospodarcze nie poprawiły się. Niebezpieczeństwo grożące ostatnimi laty naszej monarchii z powodu wojny bałkańskiej mimo zawarcia pokoju na Bałkanie nie minęło zupełnie. Uzbrojenia armii i marynarki pochłaniają co rok ogromne sumy, pieniądze i życie co rok droższe, długi i podatki wzrastają w państwach na miliardy. Horyzont polityczny jest zachmurzony i nadzieje nasze o lepszej przyszłości spełzły na niczym i zniknęły jak sen marny wobec niepewnych politycznych stosunków zewnętrznych. Wiadomość o chorobie naszego Najjaśniejszego Pana dotknęła nas boleśnie. Dziękujemy Bogu, że się zdrowie Cesarza polepszyło i wnosimy najgorętsze modły do Pana zasłępów, aby nam zachował drogie życie sędziwego monarchy.

Wielką stratę poniósł nasz zbor na początku roku bieżącego. Umarł bowiem długoletni prezbyter, Jerzy Czako z Kocobędza, nasz wierny przyjaciel, mąż dobrej woli i stałego charakteru. Po nim został powołany do wieczności najnowszy członek prezbyterstwa, pan Adam Hławiczka z Dziegielowa, mąż powszechnie poważany, którego w smutku pogrążona rodzina opłakuje nie tylko ojca i małżonka, ale wskutek pożaru ciężką poniosła szkodę. Cześć pamięci zacnych mężów!

Podług poleceń Waszych prezbyterstwo wypełniało obowiązki swoje i załatwiała sprawy zborowe na 13 posiedzeniach zwyczajnych a 2 nadzwyczajnych. Większe zastępstwo obradowało nad ważniejszymi sprawami na dwóch posiedzeniach, jednym zwyczajnem dnia 22. czerwca, drugim nadzwyczajnem dnia 19 października r. 1913.

W minionym roku odbyły się zgromadzenia senioralne, superintendencyalne i zwołane zostały na obrady synody generalne do Wiednia. Udział wzięli w zgromadzeniu senioralnym na posiedzeniu lipcowem wybrani delegaci zboru, pp. dr. Ernest König i Jan Wojnar, a na mocy urzędu kurator senioralny. Na zgromadzeniu superintendencyalnym obradowano nad wnioskami przedłożyć się mającym synodowi generalnemu, który zagaił nasz rodak, dr. Wolfgang Haase, mianowany najwyższem postanowieniem cesarskiem w randze szefa sekcyjnego prezydentem c. k. ewangelickiej Naczelnej Rady kościelnej.

Najważniejszym przedmiotem obradowań prezbyterstwa i większego zastępstwa był wybór trzeciego pastora względnie dwóch pastorów. Przeprowadzono wybór ten po długich naradach i przygotowaniach dnia 15. lutego b. r. Przeciw wyborowi wniesiono rekurs do władz kościelnych, który został zbadany przez Wydział senioralny, ale jeszcze nie jest załatwiony. Dnia 1. listopada r. 1913 obchodzono w kościele naszym uroczystość reformacyjną podług programu przez prezbyterstwo potwierdzonego. Wspomnieć tu także należy o innej uroczystości, o odbytych w naszym kościele ślubie oficera szwedzkiego z panną Matęrną przy licznych udziale gości. Zważywszy, że niegdyś król szwedzki Karol XII. się przyczynił

do powstania naszego kościoła Jezusowego, prezbyterstwo uchwaliło poważanie swoje wyrazić oświeceniem kościoła kosztem zboru podczas uroczystości ślubnej, a pan prezbyter Morcinek postarał się swoim kosztem o ozdobienie ołtarza.

Nie tylko w naszym, ale i w innych zborach pojawia się duch sprzeczności, nieewangelicki. Wystąpiło bowiem z kościoła naszego przeszłego roku 21 osób, a to płci męskiej 6, a żeńskiej 15 z 10 gmin, częścią do łona kościoła katolickiego, częścią do sabatystów lub adwentystów. O powodach i przyczynach tego pożałowania godnego odszczepieństwa rozwożiłem się w sprawozdaniu za rok 1911.

Na ostatniem posiedzeniu prezbyteryalnem poruszono sprawę śpiewu kościelnego. Mamy choralistów, ale nie możemy ich używać podczas nabożeństw postnych i przy pogrzebach, bo większa część choralistów, zajęta nauką w szkołach publicznych, według przepisów szkolnych nie może być uwalnianą od nauki, aby pełnić funkcję choralistów. Musimy koniecznie złemu zaradzić, szukając śpiewaków w Towarzystwie młodzieży. I tego roku zakupiono kilkanaście kancjonałów polskich i niemieckich dla użytku kościelnego.

Sprawę regularnego uczęszczania dzieci szkolnych na nabożeństwa poruszył pan prezbyter Heczko i za pośrednictwem ks. Kubaczki przyrzekli nauczyciele religii w szkołach miejskich wszelkich dołożyć starań, żeby dziatki tych szkół regularnie uczęszczały na nabożeństwa.

Uchwalono na prośbę dziedziców ś. p. ks. Żlika wypłacić z kasy kościelnej podatek osobisto-dochodowy, wymierzony nieboszczykowi za rok 1913, w sumie 78 K.

Fundusze zborowe pomnożyły się legatem ś. p. Pawła Boruty z Bobrku o 50 K. Za dar ten wystosowano do pozostałej wdowy piśmienne podziękowanie. Natomiast musieliśmy, czyniąc zadosyć wezwaniu c. k. Rządu krajowego, wydać legat ś. p. Emilii Fischerowej w sumie 1307 K 9 h, z którego kapitału odsetki służyć mają na stypendyum dla osierociałych studentów.

Ofiarę coroczną w święto żniwowe przy nabożeństwie niemieckiem dla trzeciego pastora sporządzoną przeznaczono dla ks. dra Wrzecionki, ponieważ po śmierci ś. p. ks. Żlika posada ta nie jest obsadzona.

Składka domowa na umorzenie długu pozostałego od budowy kościoła w Jaworzu wynosiła 1791 K. Ofiara złożona na ołtarzu dla ewang. zboru filialnego w Przemyśle wynosiła 219 K 12 h. Sporządzono także ofiarę przy drzwiach kościelnych dla pogorzalców, a to dla Jana Pasza na Brandysie w Cieszynie i dla Pawła Budzińskiego w Kocobędzu, pierwsza wynosiła 114 K 41 h, druga 152 K 13 h, inne składki na cele dobroczynne dosięgły sumy 2062 K 41 h. Pan Jan Broda, deputowany z Górnego Żukowa, zebrał na weselu p. Zabystrzana z Sabelówną na odnowienie kościoła 20 K, na ten sam cel wpłynęły do funduszu na odnowienie kościoła z pozostałości pani Piszowej z Dolnego Żukowa 50 K, pani Heczkowa z Cieszyna ofiarowała na ten sam fundusz 20 K, p. Jan Badura z Mostów 10 K, a pan Witosz 5 K.

Jerzy Mamica z Cieszyna darował z okazji 50. urodzin funduszowi ubogich 10 K, a bank Czytelni ewangelickiej w Cieszynie 35 K. Jest to jasny dowód ofiarności zborowników.

Na prośbę Towarzystwa Gustawa Adolfa pań w Cieszynie zezwoliło prezbyterstwo na sporządzenie ofiary na cele zakładu sierot w niedzielę, w którą liczyć można na liczne uczęszczanie zborowników do kościoła. Wdowie po ś. p. nauczycielu Jerzym Cholewie wymierzono emeryturę w kwocie rocznych 300 K ze zborowego funduszu pensyjnego. Deptaczowi miechów Jerzemu Korduli uchwalono nie policzyć należności przypadających do kasy kościelnej za pogrzeb jego syna. Prowizorycznego wachtarza kościelnego, Jerzego Dziadka, ustalono po jednorocznej zadowolającej służbie.

Sekcja ławkowa zajmowała się rozdawaniem ławek i załatwiała zawikłane spory o prawo pierwszeństwa do otrzymania siedzisk. Kataster ławek w celu trzymania ewidencji siedzisk ułatwiłby sekcji trudną pracę.

Komisja szacunkowa względnie kasowa zajmowała się opodatkowaniem zborowników miasta Cieszyna, załatwiając reklamacje wniesione przeciw wymiarowi opłaty kościelnej. Ustanowiono dla wspomnianych zborowników jak w roku 1912 jako jednostkę opłaty 1 K 50 h na rok 1913. Z funduszu ubogich udzielono wsparć w sumie 240 K i podzielono tą kwotą 31 osób, potrzymawszy 20 K w razie potrzeby. Rachunki cmentarzowe i szkolne poszczególnych gmin rewidowali ks. przewodniczący, kasyer i sekretarz.

Na wniosek sekcji cmentarzowej uchwaliło prezbyterstwo numerowanie grobów, i w celu utrzymania lepszego porządku na nowym cmentarzu, tudzież aby zapobiedz profanacji grobów, z których chałastra wyrwa kwiaty, postanowiło przyjąć stróża od 1. maja do października za dzienną nagrodą 1 K.

Sekcja prawnicza zdawała opinię o prośbach wniesionych do prezbyterstwa o udzielenie pożyczek, których prezbyterstwo w razie pewności udzieliło, w razie niepewności odmówiło. Kontrakty najmu o używanie kawałków gruntu obok nowego cmentarza z sąsiadami Janem Szewczykiem i Karolem Fukalą i jego żoną zostały wygotowane i podpisane. Prośbie gminy miejskiej, żeby działkom z Freblówki wolno było przechadzać się po gankach starego cmentarza, przychyliło się prezbyterstwo aż do odwołania.

Sekcja budownicza i miejscowa zajmowała się sprawami lokatorów w domach zborowych i wykonaniem robót reparaacji, adaptacji i odmalowania pokoi, tudzież zaległymi czynszami lokatorów.

W myśl relacji przewodniczącego sekcji budowniczej pana Wojnara uznało prezbyterstwo potrzebę osuszenia pomieszkania pana sekretarza i zreparowania kancelarii ks. Kubaczki i zgodziło się na postawienie werandy w ogrodzie jego. Koszta werandy wynosiły 350 K. Pinkus Lang, właściciel realności, wniósł do prezbyterstwa podanie o pozwolenie do połączenia wodociągu, który we własnym budynku instalować zamyślał, z rurą do fary ks. Kubaczki prowadzącą. Z uwagi, iż rurę rzeczoną swego czasu za zezwoleniem pana Langa przez grunt jego do fary ks. Kubaczki przeprowadzono, uczyniło prezbyterstwo tej prośbie zadosyć.

W inspektorstwie zakładu alumnejskiego zaszła zmiana z powodu rezygnacji kuratora po 27-letniej służbie w zakładzie. Rozpisano konkurs na tę posadę i między kompetentami wybrany został inspektorem alumnejskim profesor religii, ks. Bruno Krzywoń, który według otrzymanej instrukcji czynność swoją w zakładzie z początkiem bieżącego roku szkolnego rozpoczął. W budynku alumnejskim zaprowadzono światło elektryczne i odnowiono malowanie pokoi, kuchni i przedpokoju. Koszta wynosiły za nowe oświetlenie 780 K, za malowanie 217 K. Wachtarzom, którzy pobierali za obsługę w alumneum 300 K rocznie, zredukowano nagrodę o 100 K, bo odpadło czyszczenie lamp. Dopisem z dnia 31. lipca, l. 3258, zawiadomiło nas c. k. Starostwo, iż c. k. Ministerium skarbu rozporządzeniem z dnia 14. czerwca 1913, l. 31870, uwolniło zbór od podatku zarobkowego odnośnie do alumneum zborowego. Co drugi rok, a to po pierwszy raz w roku 1914, trzeba jednak zawiadamiać władze skarbowe, iż stosunek uprawniający zakład alumnejski do uwolnienia dalej istnieje. Mimo wyżej wymienionych nowych urządzeń w budynku alumnejskim w kasie alumnejskiej jest przewyżka.

Sekcja alumnejska zajmowała się prośbami o przyjęcie uczniów do zakładu; wskutek drożyzny podwyższono w bieżącym roku szkolnym przy każdym alumnie roczną placę o 10 K, t. j. z 290 K na 300 K rocznie. Stypendya zborowe, tudzież Kählera, Wienera, Rabięnej, Kaszparka, Szurmana i Pelara rozdano uczniom zakładów szkolnych, uwzględniając godność i ubóstwo kompetentów. Stypendyum Kalisza dla kandydatów teologii w kwocie 100 K rozdali księża pastorowie.

Oprócz alumnatu zborowego istnieje w Cieszynie alumnat dla dziewcząt, założony w roku 1893 przez ś. p. superintendenta dra Haasego i utrzymywany przez Towarzystwo Gustawa Adolfa pań w Cieszynie. W zakładzie tym jest umieszczonych 65 dziewcząt a w domu sierot 23 dzieci. Podanie Ewangelickiego Stowarzyszenia niewiast o najęcie odpowiednich lokalności w celu urządzenia czekalni uwzględniło prezbyterstwo i wynajęło wspomnianemu Towarzystwu, które powołało na usługi siostrę pielęgniarkę, pomieszkanie w domu zborowym pod liczbą 16 w ulicy Prutkowej.

Stan finansowy, o którym pan kasyer Buzek referować będzie, jest wogóle zadowolający. Prośbę naszą o uwolnienie zboru od spłacenia subwencji swego czasu na budowę gmachu gimnazjalnego nam udzielonej w kwocie 56.000 K Rząd tylko częściowo uwzględnił. Musimy połowę, t. j. 28.000 K, w dwudziestu rocznych ratach po 1400 K, poczynawszy od 1. lipca b. r. spłacać. Inne punkta kontraktu gimnazjalnego będą przedmiotem dalszych traktowań z Rządem.

Tem przedstawieniem rzeczy kończę sprawozdanie z czynności prezbyterstwa. W jesieni nastąpią uzupełniające wybory do większego zastępstwa i prezbyterstwa. Obierzcie sobie, Szanowni Panowie, jak najlepszych szafarzy, mężów zasługujących na Wasze zupełne zaufanie! Wszystko na świecie podlega zmianie, wszystkie dzieła waleczności, pychy i potęgi

tak ludzi jak narodów, są to znikomości, które czas pożera i trawi. Pamiętajmy, żeśmy tylko gośćmi i przychodniami na ziemi! Rok bieżący nie wróży nam dobrych nadziei. Gdy patrzymy w przyszłość, trwoga nas ogarnia pod świeżem wrażeniem nadzwyczajnych zdarzeń na lądzie i morzu, a mianowicie w kraju sąsiednim, gdzie wskutek wybuchu Etny i trzęsienia ziemi na wyspie Sycylii kwitnące miejscowości runęły a setki ludzi straciło mienie i życie. Szukajmy pociechy w modlitwie i ewangelii! Bóg miłosierny nas nie opuści, albowiem On tak miłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (Ew. Jana 3., 16.) Niebo i ziemia przemina, ale słowa Zbawiciela nie przemina.

W Cieszynie, w maju 1914.

Armand Karell,
kurator.